

ECHA KRAJOWE

BIAŁYSTOK.

— **Kiermasz na rzecz powoźników.** W salach hotelu «Ritz» dał 1 b. m. w sobotę odbył się kiermasz na rzecz powoźników w Małopolce zorganizowany przez Kółko pań z inteligencji miejscowej. Dochody cząpko na ze sprzedaży najrozmaitszych rzeczy w kioskach, z kółka szczytów, bufetu i innych atrakcji. Uzyskane z kiermaszu kwoty przekazane zostały Wojewódzkiemu Komitetowi pomocy powoźnikom.

(c) — **Nowy kościół w Białymstoku.** Ojędza zbierane są składki na budowę Kościoła—Pomnika na cmentarzu św. Rocha w Białymstoku. Podczas pobytu J. E. ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego nastąpiło dokonanie przez Arcypasterza poświęcenie kamienia węgielnego pod ten kościół. Komitet Budowy Kościoła opracował dalszy plan zbierania funduszy na prowadzenie robót.

Ludność miejscowa chętnie składa na ten cel ofiary, częstokroć dość znaczne.

(c) — **Bezrobocie w Białymstoku.** Stan bezrobocia w Białymstoku według ostatnich notowań tuł. P.U.P.P. przedstawia się nast.: Białystok—2425 bezrobotnych, Sułbą—122, Michałowo—192, Wasilków—135, Gódek—362, Sieroszewice—149, Choroszcz—175, inne—47. Razem—3644 bezrobotnych. Z tego 1066 pobiera zapomogi.

(c) — **Sowiety a przemysł białostocki.** Ostatni bawił w Białymstoku przedstawiciel Sowieckiej misji handlowej w Berlinie—Lubiż. Przedstawiciel ten miał odbyć cały szereg konferencji z miejscowymi przemysłowcami w celu nawiązania kontaktu i zawarcia ewentualnych umów.

MOŁODECZNO.

— **Rejonowe święto przysposobienia wojskowego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Mołodecznie rejonowe święto przysposobienia wojskowego czterech sąsiadujących z sobą powiatów: Mołodeczńskiego, Wilejskiego, Postawskiego i Daśnieńskiego. W uroczystości, na którą przybyli prócz gospodarza powiatu p. Piękusińskiego starostowie powiatów: Wilejskiego—p. Nilotawski i Osmitański—p. Kowalewski oraz delegat wojewódzki z Wilna wzięło udział trzysta trzydzieści uczestników. W trakcie uroczystości dokonano otwarcia nowozbudowanego boiska sportowego. Pan Wojewoda Wileński nie mogąc być osobiście na uroczystości nadesłał depeszę ze słowami życzeń rozwoju. Podobną w treści depeszę nadesłał Nacz. Wyzd. bezpieczeństwa p. Kirliklis.

HODUCISZKI.

— **Uregulowanie spraw parafjalnych w Hoduciszkach.** Od dłuższego już czasu ludność polska parafii Hoduciszkiej kotłowała do wyższych władz kościelnych o uregulowanie nabożeństw i kazania i wprowadzenie odpowiedniej ich liczby dla ludności polskiej nie rozumiejącej języka litewskiego, gdyż na skutek za-

rzędzenia uprzedniego księdza w Hoduciszkach nabożeństwa te odprawiano w języku litewskim. Obecnie starania te odniosły pożądany skutek, a JE. ks. arcybiskup-metropolita wileński po dokładnym zbadaniu sprawy, uwzględnił prośbę ludności i zaprowadził nabożeństwo w języku polskim co drugi dzień świąteczny. W ubiegłą niedzielę proboszcz miejscowy odczytał z amboną rozporządzenie Arcybiskupa w tej sprawie, co w pełnię dodał do uspokojenia rozniecierpliwienia i szewinizmu jak ze strony polskiej tak litewskiej i zostało przyjęte z zadowoleniem przez ludność. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia wpływów i znaczenia duchowieństwa i wzmożenia działalności religijnej w parafii.

DOKSZYCE.

— **Unieważnienie wyborów do Rady miejskiej.** Starosta Działniński p. Sianiszewski na skutek skargi wyborców m. Dokszycy unieważnił na mocy art. 48 regulaminu wyborów do Tymczasowych Rad Miejskich, wybory do Rady Miejskiej w Dokszycach.

Jak już podawaliśmy swego czasu, wybory te dokonane zostały w dn. 4 września r. b.

Z całej Polski.

— **Plotka o śmierci młodego poety.** Z jarmy obecnie w epoce hałaśliwej, jarmarcznej reklamy kinowej, nie cofającej się przed żadnymi, choćby najbardziej niesmacznymi metodami.

Artystki filmowe wychodzą za mąż „na niby”, pozwalają się chwycić „in flagranti”, każą się aresztować, mordować—wszystko dla celów reklamowych...

Ponieważ śmierć jest jednak tem, co zawsze najsilniejsze wywiera wrażenie, więc rzekome tragiczne skony wprowadzają się jako najrzeczniejszą, ale zarazem—otwarcie zaznaczyć należy—naimiesmacznijszą broń reklamową. O o jeden z ostatnich „tricków” tego rodzaju.

Wszystkie pisma warszawskie zamieściły wiadomość o tragicznej śmierci młodego literata krakowskiego Jerzego Bruna, który miał spaść z „Maucha” na czeską stronę (?) do „stawu Cymenowa”.

Notatka ta świadczy o niesłychanej naiwności informatorów i absolutnej ignorancji odnośnie do geografii Tat. Każdy kto tylko trochę zna Tatry wie, że z „Maucha” nie można spaść na stronę czeską i że żadnego stawu „Cymenowa” tam niema.

W Zakopanem oczywiście o takim wypadku nie nie wiedzą i cała ta historia zdaje się być spóźnionym a niesmacznym „prima aprilisem” dla celów filmowo-reklamowych, albo wiersz Jerzy Braun w ostatnich czasach zajął się pracą nad scenariuszami filmowymi.

Doczekaliśmy się tedy Jerzy Brauna ciepłych wzmianek pamiętnych za życia, biografii z wyliczeniem jego dzieł, a o to pewnie chodziło...

Reforma ustroju Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, 5 X. PAT. „Vossische Zig.” donosi, że kancelaria Rzeszy rozesała już dzisiaj zaproszenia do rządów poszczególnych państw związkowych na zapowiadaną konferencję specjalnie mającą rozważyć kwestię gruntownej reformy ustroju Rzeszy Niemieckiej. Tematem konferencji ma być federalizm—czy unifikacja. W dyskusji, jaka się na tem tie wywiązała premier pruski Braun wypowiedział się za całkowitą unifikacją Niemiec. Za stanowiskiem pruskim wypowiedziały się: Hessa, w. m. Lubeka i Maklemburg-Schwerin. Po stronie arcydzieł stanął premier bawarski Held, który zażądał utrzymania odrębnej państwowości krajów Rzeszy Niemieckiej i wypowiedział się tylko za przeprowadzeniem reformy rozdziału dochodów państwowych między Rzeszą a krajami związkowymi.

Podwyżka dyskonta bankowego w Niemczech.

BERLIN, 5 X. PAT. „Vossische Zeitung” zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony podwyżce dyskonta bankowego z 6 na 7 proc. pod tytułem „Ku kryzysowi”. W artykule tym „Vossische Zig.” oświadcza, że „wzroszenie stopy dyskontowej jest sygnałem ostrzegawczym i zimnym dla gospodarki niemieckiej. Obecna rzekomo pomyślna koniunktura jest tylko koniunkturą pozorną, skłaniającą Niemcy do nadmiernej konsumpcji. Dziennik oświadcza nadto, że to co się obecnie dzieje pod egidą dyr. Banku Rzeszy Schachta, jest niczem innym, jak polityką katastrofy.

Skutki mowy tannenberskiej.

BERLIN, 5 X. PAT. „Frankfurter Zig.” i „Vorwärts” zwracają uwagę, że w dniu 80 rocznicy urodzin Hindenburga nadeszły do Berlina depesze gratulacyjne tylko mniejsze państwa. Natomiast z większych mocarstw nadeszły depesze gratulacyjne tylko Stany Zjedn. Coolidge. Nadeszły również depesze Papieża. Mocarstwa takie, jak Anglja, Francja, Polska, Włochy i Czechosłowacja nie nadeszły oddzielnych depesz, ograniczając się do oficjalnych gratulacji, złożonych w imieniu całego korpusu dyplomatycznego przez nuncjusza apostolskiego Pacaliego „Frankfurter Zig.” i „Vossische Zig.” twierdzi, że rządy mocarstw locarneńskich umówiły się już przed tem między sobą, aby w dniu urodzin Hindenburga monarchowie i prezydenci tych państw przesłali serdeczne życzenia, prezydentowi Rzeszy, jednakże po mowie tannenberskiej plan ten został zaniesiony i wszystkie mocarstwa locarneńskie postanowiły, że zachowają całkowitą milczenie. „Vorwärts” oświadcza, że fakt ten należy stwierdzić z ubolewaniem jako dowód dalszego pogorszenia się atmosfery w polityce zagranicznej.

Wyroki śmierci na Ukrainie sowieckiej

MOSKWA, 5 X. PAT. W procesie o prowadzone na Ukrainie rzekome szpiegostwo na rzecz Polski pięciu oskarżonych zostało skazanych na śmierć, a pozostałych 45 na 5—10 lat więzienia.

Bunt w Meksyku zdławiony

NEWYORK, 5 X. PAT. Po 24 godzinach bunt w Meksyku został zdławiony. Przywódcy powstania z gen. Serrano na czele zostali rozstrzelani. Wojska federalne otaczają miasto Perote, gdzie jak sądzą, schronił się gen. Gomez. Upadek miasta oczekiwany jest z godziny na godzinę. Wydane zostało rozporządzenie skonfiskowania wszędzie mienia powstańców i sprzedania go na pokrycie kosztów stłumienia buntu. Wobec nader surowej cenzury trudno się zorientować jakie są nastroje ogółu ludności, lecz według otrzymanych depesz opinia publiczna jest przychylna dla rządu. Wielu powstańców powraca podobno do Meksyku, zdając się na łaskę i niełaskę władz. Załogi gen. Serrano i 13 przywódców buntu zostały wystawione na widok publiczny.

Sprzysiężenie rewolucyjne w Hiszpanji.

PARYŻ, 5 X. PAT. Na podstawie słów dobrze poinformowanych osób, przybyłych z Hiszpanji, agencja Havasa podaje następujące szczegóły o świeżo wykrytym sprzysiężeniu rewolucyjnym. W nocy z 30 września na 1 października policja dowiedziała się o przygotowanych czynionych przez spiskowców anarchoistów, dla wykonania zamachu na życie królewskie. W związku z tem aresztowano Lesana, naczelnego redaktora pisma „Liberte”, Barristara b. deputowanego republikańskiego, jednego kapitana, jednego porucznika i 15 legionistów. Liczba aresztowanych doszła do 40. Policja znalazła u anarchoistów bomby, które mieli oni rzucić rano pierwszego października na króla przejeżdżającego otwartym powozem z dworca północnego. W ciągu całej nocy policja i straż cywilna dokonywały w okolicach dworca poszukiwań i indygowaty przechodniów. Dochođenje policyjne ustaliło, że spisek obejmował także Algiercas, gdzie dokonano również licznych aresztowań. Podobnie w całej Andaluzji dokonano całego szeregu ważnych aresztowań.

Załoga Nadrenji zmniejsza się o 10000.

BERLIN, 5—X. PAT. Według doniesień «Berliner Zig. am Mittag», w myśl porozumienia mocarstw okupacyjnych w sprawie zmniejszenia załóg wojskowych w Nadrenji o 10.000 żołnierzy w najbliższych dniach rozpocząć się ma wycofywanie poszczególnych oddziałów wojskowych załogi okupacyjnej. Czynnione w tym celu przez dowództwo wojsk okupacyjnych przygotowania są w pełnym toku.

Dymisja Dyrektora Kłajpedzkiego.

BERLIN, 5—X. PAT. Biuro Wolffa donosi dziś z Kłajpedy, że dyrektor Jan Schwelniusa zgłosił dymisję, która została przyjęta przez gubernatora okręgu kłajpedzkiego.

Prof. W. L. Jaworski przystąpił do uporządkowania ustawodawstwa agrarnego.

KRAKÓW, 5 X. PAT. Władysław Leopold Jaworski przewodniczący komisji dla uporządkowania ustawodawstwa agrarnego przyjął na siebie obowiązek wypracowania projektu kodeksu agrarnego. Udzielił on przedstawicielowi „Czasu” wywiadu, w którym oświadczył między innymi, że projekt jego jest pierwszą próbą skodyfikowania wedle pewnego systemu przepisów agrarnych. Ustawa grudniowa będzie obowiązywała obok kodeksu agrarnego. Prof. Jaworski jest przeciwnikiem etatyzmu. Ustawa grudniowa daje rządowi pełną władzę w dziedzinie formy stosunków agrarnych. Dlatego prof. Jaworski w swojej pracy daje projekt samorządowej organizacji rolniczej.

Ostatnie miesiące Izby Posłów.

Paryż, 1 października.

Parlament zostanie zwołany na 18 października, względnie na 25 go, jeśli komisja finansowa nie ukończy na pierwszy termin badania budżetu na rok 1928, jaki jej p. Poincaré przedłożył. Budżet ten wynosi 42 miliardy franków wydatków i jest całkowicie zrównoważony. Aby sobie zdać sprawę z ciężarów, jakie podatnicy francuscy znieść muszą trzeba do tego dodać jeszcze 5 miliardów budżetu autonomicznej kasy amortyzacyjnej (dla długu krótkoterminowego), oraz 3 miliardy podatków kumulacyjnych. Ogółem więc płać Francuzi rocznie 50 miliardów podatków.

Komisja finansowa rozpoczęła badanie budżetu dnia 29 września. Wyслуchała ona p. Poincaré'ego, który nie omieszkał zgóry zapowiedzieć, że nie godzi się na żadne poważniejsze zmiany w swoim projekcie, że będzie stawał w Parlamencie kwestję zaufania tak często, jak tego żądają potrzebą. P. Poincaré jest zbyt doświadczonym parlamentarzystą aby nie wiedział, że w przededniu wyborów — a odbędą się one w maju 1928 roku — jednostki i grupy wysuną cały szereg żądań demagogicznych, któreby niebezpiecznie budżet rozdzieliły jeśli by przesyła. A więc nie będzie ani zmniejszenia poszczególnych podatków, ani zwiększenia jakichkolwiek obciążeń państwa. Posłowie niewątpliwie odnośnie żądania wysuną, ale po to tylko aby dać się pobić. Mogą więc stawać żądania wygórowane i opowiadać potem wyborcom, że gdyby to od nich zależało, to... i t.d.

Według więc wszelkiego prawdopodobieństwa, budżet na rok przyszły będzie uchwalony przed 1-ym stycznia 1928 roku. Będzie uchwalony dlatego, że lewica nie ma najmniejszego zamiaru ani interesu obalać gabinet p. Poincaré'ego. Niema żadnych szans aby jej ewentualne rządy dały przed wyborami lepsze wyniki finansowe. Jest natomiast dużo możliwości, że wyniki te byłyby gorsze. W takim razie lewica napewno by wybory przegrała. O wiele wygodniej jest jej iść do wyborów jako opozycji.

Kiedy mówimy „lewica” myślimy o dawnym Kartelu, a więc o radykałach i socjalistach. Ci pierwsi mają swych przywódców w konie rządu. Nie uważają się przecież za stronnictwo rządowe, jak to jasno wynika z odbytej niedawno polemiki prasowej pomiędzy prezesem partji radykalnej, sen. Maurycym Sarraut'em, a postem Franklisa Bouillon'em, rzadkim okazem radykała anty-socjalisty. Konieczność parlamentarna zmusiła radykałów do udzielenia poparcia rządowi jednocy narodowej, ale warunki wyborcze uniemożliwiają im przeniesienie zasady jednocy z Pałacu Burbońskiego do okręgów wyborczych. Rozkład sił jest bowiem w kraju taki, że gdyby radykałowie i socjalisci się zważyli, to co najmniej w 400 okręgach na 600 zgórą przeszedłby kandydat prawicowy. Jeśli natomiast radykałowie i socjalisci będą współpracowali — obu partiom wyjdzie to na korzyść, tembardziej, że powrót do starego systemu okręgowo-jednocy mandatowych i dwóch głosowań (drugie na wypadek, kiedy w pierwszym żaden z kandydatów nie otrzymałby absolutnej większości) znacznie tę współpracę ułatwia i upraszcza. Ułatwia dlatego, że władze naczelne obu stronnictw nie potrzebują uzgadniać wspólnego programu; wystarczy jeśli wydadzą ogólną wskazówkę, że należy wszystko czynić aby „zagrozić drogę reakcji”.

Jeśli więc w danym okręgu głosy rozbiją się przy pierwszym głosowaniu pomiędzy „reakcjonistami”, radykałami a socjalistami — to w drugim głosowaniu radykalne i socjalistyczne zgrupują się na tego kandydata, który w głosowaniu pierwszym więcej ich

otrzymał. A więc w ciastnych ramach okręgów wyborczych będziemy mieli walkę dawnego Kartelu z dawnym Blokiem, albowiem i prawica do tej samej będzie się uciekała taktyki. Możemy być pewni, że w pierwszym głosowaniu z prawej strony stanie do walki i katolik konserwatywny, i republikański umiarkowany, i patriotyczny wolnomyśliciel. A w drugim głosowaniu, aby „zagrozić drogę socjalizmowi”, pozostanie na polu tylko ten, na kogo najwięcej padło głosów.

Wybory nie będą więc się odbywały w całej Francji według jednego szablonu. W każdym okręgu niemal będą one nosiły charakter indywidualny. W niektórych okręgach Breitanji i Wandei ziemianie — katolicy przejdą zaraz przy pierwszym głosowaniu, tak jak w niektórych okręgach podmiejskich Paryża zaraz z pierwszego głosowania wyjdą komuniści... Tych ostatnich powrót do dawnego systemu wyborczego naogół mocno sparaliżował: w większości okręgów głosy komunistyczne będą tylko dodatkiem, dzięki któremu przejdzie kandydat Kartelu; takie bowiem partja komunistyczna otrzymała instrukcje z Moskwy, gdzie zdają sobie sprawę, że gdyby Blok Narodowy uzyskał absolutną większość w Izbie — stosunki z Sowiekami napewno zostały przez Francję zerwane.

Kazimierz Smogorzewski.

Najlepsza pastewna roślinna

BULWA

Wysyłam kłoby do jesiennego sadzenia zaczynając od 10-go października po cenie 50 groszy za kilo licząc z workiem i dostawą na st. Postaw w ilościach 50—100—200 i t. d. kilo i niemniej 50 kilo. Zamówienia całkowicie opłacone wysyłam w kolekt. ich nadesłania. Adres: Włlno, Bankowa dom 1. m. 14, Wacław Kozłowski. W roku obecnym mam bardzo ograniczoną ilość bulwy na sprzedaż, przy zamówieniu na żądanie wysyłam brosurę o niej—gratis.

Akwizytorów zdolnych potrzebujemy natychmiast. Oferujemy warunki bardzo dogodne. Zarobek od 150—200 zł miesięcznie. Biuro czynne od 5—8 Garbarska 5—19.

Obicia meblowe

w wielkim wyborze od 5 zł. metr poleca **W. Mołodecki** Włlno, Wileńska 8.

Do sprzedania przy ulicy Nieświeżkiej Nr. 4 dwa domy, murowany i drewniany z wolnym placem do budowy, razem 18 mieszkań. Dowiedzieć się w francuskiej cukierni W. Pohulanka 9.

NOWA KSIA KA

Władysław Studnickiego
Przewroty i Reformy Agrarne
Europy Pojennej
i Polski

Część pierwsza: Przewrót agrarny w Rosji, 2) Reformy agrarne o pierwiastku nacjonalistycznym: Łotwa, Estonia i Litwa, 3) Reforma agrarna Rumunii, 4) Reforma agrarna Czechosłowacji, 5) Reforma agrarna na Węgrzech, 6) Reforma agrarna w Niemczech.

Sprawa agrarna w Polsce. Część druga: 1) Dyskusje sejmowe w sprawie reformy agrarnej, 2) Reforma agrarna w drugim Sejmie, 3) Poprawki Senatu w sprawie uchwały o reformie agrarnej, 4) Pozytywna krytyka reformy agrarnej. Dodatek: Ustawa agrarna polska.

CBNA 10 ZŁ. CBNA 10 ZŁ.

Dr E. GLOBUS

(chor. szczyt) POWRÓCIŁ.

REKLAMA SWIETLNA jest dzwignią handlu

kto dba o rozwój swego przedsiębiorstwa reklamuje się tylko w „Reklamie Swietlnej” Z. A. S. K. w Wilnie, ul. Garbarska 5—19, godz. 5—8.

Koszule męskie Obuwie damskie i męskie

własnej pracowni Krawaty i Czapki Kapelusze artykuły wełniane damskie i męskie poleca w wielkim wyborze

Jan Wokulski i S-ka. Wielka 9.

Don-Pedro i lichwiarz.

Historję tę opowiadał mi stary gaucho Antonio, gdyśmy szli piechotą po kolonii Taguara do San-Matheus, —w przystępie złego humoru. A było czego się gniewać, bo po obfitym deszczu, droga była okropnie Orunt gliniasty—zupełnie rozmiękł i tak nam zalepił buty, żeśmy z trudnością podnosili nogi... słuchać było tylko „ciap-lap”, „ciap-lap” i człapanie obuwia, w które nalewała się woda przez dziury, wiadome tylko szewcom. Ścieżka była wąska, i lłany, zwieszające się z drzew, czepiały się naszych nóg, a chmura moskitów gonila nas zajądła, nie dając ani chwili odpoczynku. Ja, jako młodszy, trzymałem się stosunkowo niezłe, ale Hiszpan już dwa razy zaczął się nogą za lamę i nareszcie runął na ziemię z przekleństwem:

— „Carrambal... ani kroku dalej. Jam całe życie nie chodził dłużej piechotą!”

Musieliem z tym się zgodzić, bo jeżeli są na świecie ludzie, jakby stworzone do służby w piechocie, to są i narody jeźdźców,—i do nich bez wątpienia należą gauchoi Południowej Ameryki. Ciekawy to naród, o którym można powiedzieć, że ci ludzie i jedzą i piją i śpią na koniu. Isme centaury! Gauchoz w Ameryce a Mungoi w Azji i dwóchset kro-

ków nie przejdzie piechotą... bo pocóż utrudniać nogi, kiedy Bóg stworzył konie? Można widzieć ganczów grających w karty konno: jeden stawia konia głową naprzód, drugi nalewo, zdejmą tylko potenco, czyli piasek podróży, przetrzcą z siodła na siodło i tną się w karty, a konie stoją nieruchome godzinę i dwie. I jeżeli trudno sobie wyobrazić kozaka lub araba bez konia, to już zupełnie niemożliwe urząd gauchoza i jącego piechotą na daleką metę. A jednak senor Antonio szedł... i zdaleka... a dlaczego? Bo mu się zdarzył w podróży niemiły przypadek, że w drodze przegrał konia w karty wraz z siodłem i rzędem... wypadek przykry, ale bardzo naturalny, — bo niemasz na świecie tak namiętnych graczy, jak ci ludzie.

— „Ani kroku dalej nie pójdę! Śładzmy na pniu araukarii i odpoczniemy trochę”, — powiedział senor Antonio, usadawiając się jaknajwygodniej. «Carramba, dem diablos! Przeklęty kraj ta Brazylja; a i ludzie grosza warti!”

— „A cóż panu zawinił Brazyljaniec?” zapytał sąsiada, hamując tego zły humor: „ludzie jak ludzie!”

— „Ladrones” — pierwszej rangi odparł Hiszpan z żywością południowego człowieka, który w niczem nie ma poczucia miary: «szust na oszuściel! A jak zobaczą cudzo-

ziemca, to radzi by go odarć ze skóry!”

— „Ejże, przesadzacie, caballero! powiedziałem od niecierpienia, znając jak Hiszpanie nie lubią portugalczyków: «że wam zabrali konia, to trudno. W kartach zawsze ktoś wygrywa a ktoś przegrywa!»

— „Nie o karty chodzi, ale o to, że tu niema taksy na produkta niezbędne. A to znaczy: «zdzieraj skórę z obywatela, i nikt ci za to nie pędmate. Czy łdziemy piechotą, czy pędzimy konno, —a zawsze gauchoz ma bombiłę w ręku, a rureczkę w ustach,—nieprawdaż? A tu kupy podnieśli cenę na mate wdójnasób; mówią: «ni urodzaj na matel»! A wszystko to nieprawda! Ej, panowie komersanci, niema na was tej grozy i postrachu, jakim był król Don-Pedro, którego wy dotychczas przeklinacie. On by was „nauczyl”!

I Hiszpan, splunawszy na ziemię, wyciągnął z kieszeni ogromne cygareto i zaczął ćmić, żeby dymem odpędzić chmarę moskitów, która krążyła nad nami. A ja przeczując ciekawą historję, śledziłem po fiaszce kaszasu, czyli brazylijskiej wódki, która u mnie wisiała przez ramie.

— „Niemałiście się, caballero, wódeczki?”

— „Muchissimas gracias... nie piję!”

— „No, za Hiszpanję nie wypijesz pan? V. v. la Espana!”

— „Viva, senhor, viva!” I senor Antonio wychylił pół szklanecki i chrząknął.

— „A teraz za hiszpańskie kobiety, bo macie je najładniejsze w świecie. Niech żyją Hiszpanki!”

— „Niemaż żyją Polki!” odważył się galancko senor Antonio, wychylając szklanke do końca. „Niech żyją „senoras blondas” — o błękitnych oczach. V. v. v!”

Wódka w miarę jest zawsze dobra, bo i ogrzewa człowieka i dodaje mu humoru. I dlatego, gdy mruk hiszpański trochę się uspokoił, zainteresowałem go:

— „Chcieliście mi opowiedzieć historję o Don-Pedro... Słucham. Coś pamiętam o nim z historji, ale nie wiele!”

Gauchoz pokręcił wężą, puścił zębóczy kłęb dymu na moskitów i zaczął opowiadać:

— „Król Don-Pedro. Sprawiedliwy był to, najładniejszy z królów Hiszpanji, i pamięć o nim nigdy nie zagasnie wśród ludu. Miał duszę surową,

jak nasz «pampero» wiatr stępowy, ale serce litościwe jak u dziecka. Nie uwierzycie, caballero, że ten człowiek żałował nawet ludzi, których skazał na śmierć...”

— „Jakże tak?... przerwałem: «skazał na śmierć i żałował skazańca...”

— „Podajcie mi nieczci!” — wola do pazia... I schodził z balkonu na dół.— «Katem jesteś», — gromi niezręcznego fuszera—a nie znasz swego rzemiosła. Tobie gnój wozic, a nie lby ścinąć Patrz, — głupcze, jak to się robił Tu machnął mieczem Don-Pedro, król sprawiedliwy,—i potoczyła się na ziemię głowa kata».

— „No i cóż, czy wleje się nauczył kat po takiej operacji?” zapytałem ze śmiechem.

— „Ale ten, jakby nie rozumieją mej ironji, ciągnął dalej: — „Dobry to był król,—litościwy dla biednych i maluczych, a grzeszy dla zuchwałych potentatów. Jednych ludzi nie cierpiał — to lichwiarzy. I dał-że on dobrą naukę jednemu z tych frantów!”

— „A mużebyście się jeszcze napił kaszasu?” — odezwałem się, widując że mój towarzysz podróży sznurkuje usia i nie chce więcej gadać. „W ręce wasze, senor Antonio!”

— „Muchissimas gracias! Dobra wódeczka! Słuchaj pan dalej!” — „Otoż był za swych czasów w Salamance, sławnym mieście, lichwiarz, który pożyczal pieniądze na tak wy-

Napad bandycki na urząd pocztowy.

W nocy z 4 na 5 bm. uzbrojona w karabiny banda dokonała napadu na urząd pocztowy w Płotnicy, pow. Łuninieckiego.

W czasie gdy bandyci zaczęli wlamywać się do gmachu pocztowego kierownik tegoż zbudzony ze snu zaalarmował natychmiast cały personel zamieszkały w budynku.

Dzięki energicznej obronie personelu pocztowego, który użył w tym wypadku broni posiadanej w urzędzie, bandyci odparli i zbiegli bez śladu w niewiadomym kierunku.

Natychmiowy pościg za bandytami nie dał żadnych rezultatów.

Defraudant Połczyński zastrzelony na granicy.

Defraudant pocztowy Edward Połczyński, który skradł w urzędzie pocztowym w Warszawie 50.000 zł. i w towarzystwie swojej kochanki zbiegł do Litwy, został w ostatnich dniach przez władze litewskie po skonfiskowaniu mu pieniędzy odstawiony do granicy bez uprzedniego porozumienia się z naszymi władzami.

Połczyński wraz z towarzyszką, korzystając z wolności powdrowali nieopatrzenie ku granicy sowieckiej, w celu przedostania się do Sowiec.

Jednak dzięki czynności naszej straży pogranicznej, w pobliżu Krasnego we wsi granicznej Klimonty patrol KOP-u zatrzymał zbiegów dn. 4 bm. w czasie, gdy zamierzali przekroczyć granicę. Po stwierdzeniu przez władze pograniczne tożsamości zatrzymanych, znanych wędzom z listów gończych postanowiono skierować Połczyńskiego z towarzyszką do najbliższej komendy Pol. Państwowej.

W czasie eskortowania, Połczyński korzystając z niewagi eskorty usiłował zbiec i gdy mimo kilkakrotnych nawoływań żołnierzy nie stanął, został dnia tego o godz. 17 m. 30 ciężko postrzelony, poczem o godz. 19 skutkiem otrzymanych ran zmarł.

Znalezioną koźwilkową zaś odesłano do dyspozycji odpowiednich władz śledczych.

Nadmienić należy, iż przy Połczyńskim znaleziono tylko 77 dolarów.

in) otwarta dla ogółu abonentów. dnia wczorajszym.

ROZNE.

— **Spostowanie.** W związku z netatką w Nr. 216 w sprawie rewizji Urzędu Pocztowego Wilno I., Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, że rewizja ta jest jeszcze w toku i że wobec tego wiadomość o wynikach jest nieścisłą.

— **(x) Likwidacja strajku.** Orogdaj zakończony został strajk pracowników zatrudnionych w kinach „Polonia” i „Helios”. Strajk zlikwidowano drogą kompromisu, a mianowicie podwyższony został zarobek dotychczasowym tymże pracownikom.

— **Świetny wynik zbiórki filitejnej na powódź.** Przewodniczący Wileńskiego Komitetu pomocy dla powodzi w p. Wujewoda Wł. Ruczkiewicz wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które podjęły udział w przeprowadzeniu zbiórki na powódź w Wilnie w dn. 2 października rb. oraz hojnym składowaniem przyczyniły się do osiągnięcia wyniku, który może być nazwany świetnym.

Ogólny wynik zbiórki wynosi mianowicie 4535 zł. 20 gr. oraz 5 rb. złotem.

Próbowała już Pani kawę „Enrilo“ ?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. „Enrilo“ posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadawalnia nawet najwybredniejsze wymagania. Ze względu na zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej bywa „Enrilo“ polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyznianych przynosi „Enrilo“ z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdym gospodarstwie.

Za znakomitą jakością ręczą wyłączni wytwórcy

Henryka Francka Synowie S. A., Skawina-Kraków.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Ostatnie przedstawienie „Niech żyje miłość”. Dnia na przedstawieniu wieczornym użycie się po raz ostatni pełna harmonia, oraz scenę lirycznych kędzi Gańczy „Niech żyje miłość”.

— **Jutrzejšia premiera.** W piątek ukazuje się po raz pierwszy najnowsza komedia autorów „Cudowne 0 5ej” M. Hennepina i R. Collinsa pt. „Królowa Biarritz” będąca obecnie na repertuarze wszystkich teatrów występów scen europejskich. „Królowa Biarritz” jest widowiskiem obfitującym w niezwykle humorystyczne i satyryczne sceny, wzięte zyciem ze środowiska możnych tego świata. Role tytułową odgrywa po raz pierwszy w Wilnie M. Makarozkówna, b. artystka Teatru miejskiego w Krakowie.

— **Dia młodzieży.** Teatr Polski w sobotę o g. 4 m. 30 daje po raz drugi widowisko specjalne dla młodzieży. Grany będzie „Pan Jowialski”. — Al. Prędry.

Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 20 gr.

— **Niedzielne widowiska.** W najbliższą niedzielę Teatr Polski czynny będzie również trzy razy: I-e przedstawienie o g. 3 m. 30 pp., drugie o g. 6-jej w., trzecie o g. 8 m. 30 w.

— **Koncert-poraneek Sergjusza Benoni w Teatrze Polskim.** W niedzielę 9 października o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-poraneek znanego Włosa śpiewaka Sergjusza Benoni.

W programie: Montusko, Niewiadomski, Bellini, Mozart, Beethoven, Czajkowski, Rubinstein i inni.

Ceny biletów od 30 gr.

O wileńskim broadcasting'u.

Co nam oświadczył Szeft radiostacji wileńskiej, p. porucznik Pikiel.

Nadeszła już do Wilna aparatura dla radiostacji wileńskiej. W tych dniach rozpoczął się montaż maszyny.

Tak więc otwarcie wileńskiego broadcasting'u zbliża się w tempie przyspieszonym.

W związku z tem, jak również dla wyjaśnienia pewnych kwestyj, związanych z położeniem naszej stacji—zwrócićm się do p. porucznika Pikiela, szefa radiostacji wileńskiej:

— Pyta pan, dlaczego wybraliśmy akurat dom na Witoldowej. Stacja mieścić się więc będzie niedaleko od centrum miasta. Powód: mieścić się będzie na wzniesieniu, a teren należy brać pod uwagę. W ten sposób otwiera się przestrzeń w stronę miasta.

Dalej — położenie broadcasting'u nad brzegiem rzeki powoduje łatwiejsze roznoszenie fal radiowych.

Woda, jak wiadomo, jest dobrym przewodnikiem tych fal.

Przeciwko umieszczeniu stacji w lokalu Baci Jabłkowskich przemawia szereg przeszkód natury zarówno technicznej jak i estetycznej.

O tem dużo się już pisało, więc powracam do tego tematu niema potrzeby.

— Jaką moc będzie mieć wileńska stacja?

— 500 woltów. 10 w. antenie, a 20-w. konstrukcji. To w zupełności wystarczy, jeżeli się weźmie pod uwagę, że konstrukcja stacji będzie amerykańskiej Western Electric Company. Wszystkie zaś radiostacje tej konstrukcji odznaczają się dużą wydajnością.

O przykładzie nie trudno: Niezadko Poznań słyszał u nas lepiej, niż w Warszawie.

— A zasięg wileńskiej stacji, panie poruczniku?

— Na detektorowe aparaty wynosić będzie 50 km, na jednolampowy — 150 km. W odpowiedzi na zarzuty stawiane w prasie odpowiedzieć muszę, że każdy aparat można będzie z łatwością przerobić na aparat selektywny. Przeprowadzić to się to nieznacznie kosztem, tak, że przy zwykłej antenie wystarczy dać anerydyczną antenę, aby można było korzystać i z innych stacji. Naprzykład taki odbiornik Neutrotov doskonale gwarantuje odbiór audycji zagranicznych broadcasting'ów podczas audycji miejscowych.

— A jak przedstawia się sprawa zarządu stacji?

— Zostanie wyłonione w Wilnie Kuratorium, które zarazem ustali program audycji.

W skład kuratorium wędą przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowcy i kościelnych.

Rzeczą prosta—będziemy w dużej mierze korzystać i z audycji z transmisji innych polskich radiostacji.

— Jakią falę otrzyma Wilno?

— To się również ustali. Jeżeli okaże się że i nie zapobiegnie interferencji — to się ją zmieni. W każdym bądź razie Wilno będzie miało krótką falę.

— Kiedyż więc definitywnie spodziewać się można otwarcia?

— Uruchomienie stacji nastąpi w listopadzie. Narazie omyłkowe będą próby.

— Tak więc roboty debiują całkiem...

— Aparatura już przysłał Montujemy ją i ustawiamy maszyny. Przygotowujemy się również lokal dla studiu.

— Spodziewam się, że studjo będzie lepsze niż w Warszawie—wtrącam.

— Tak. Wykorzystaliśmy najnowsze wyniki postępu. Zresztą, mój redaktor zdaje sam świetnie roboty—prosimy bardzo — Dziękuję.

Wybieram się więc na Witoldowską.

E. Sch.

Program tygodnia obrony przeciwgazowej.

Za woleniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, a przy poparciu Pana Wojewody Wileńskiego zostaje urządzony «Tydzień» Obrony Przeciwgazowej na terenie Wileńszczyzny z następującym programem w Wilnie:

W dniu 8 b. m. godzina 12 ta będzie wygłoszony krótki odczyt w kinie Miejskim dla młodzieży szkolnej na temat „Charakterystyka gazów bojowych jako trucizna i obrona przeciwgazowa”, poczem bezpośrednio zostaną wyświetlone dwa filmy 1-zy pod tytułem «Obrona przeciwgazowa», i ustrujący w poglądowy sposób wojnę chemiczną i środki obrony przed gazami trującymi — drugi pod tytułem „Ne wytruj nas wrogowie” zawiera inscenizowane zdjęcia francuskie, obrazujące walki gazowe podczas wojny światowej.

W dniu 9 b. m. godzina 12-ta zostanie zademonstrowane przykrycie wielkimi chmurami dymów obiektów w rejonie Placu Katedralnego dla zasłonięcia wglądu lotnikom—w międzyczasie pokazy przez oddziały wojska sprawnego użycia masek gazowych—nadio publiczność będzie miała możność zatknąć się z gazem łączącym jednak nieszkodliwym dla oczu. Podczas tych operacji przygrywają orkiestra i p. p. Leg.

Przy wejściu na Plac Katedralny

Zarząd uszerzenie prosi o nabywanie 50 cio groszowych żetonów na rzecz Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

W dniu 10 b. m. godzina 12-ta zostanie wygłoszony odczyt dla p. p. Członków Policji Państwowej i Straży Ogniowej również w kinie Miejskim na temat „Zagadnienie broni chemicznej w przyszłości”, następnie zademonstrowane będą dwa filmy instrukcyjne i propagandowe, ilustrujące dokładnie środki ochronne, walkę i obronę przeciwgazową.

Pozatem kino Miejskie i Kolejowe oprócz własnych obrazów wyświetlać będą dodatkowo dla publiczności przez szereg dni filmy pod tytułami: „Nie wytruj nas wrogowie” i „Obrona przeciwgazowa”.

Zarząd nadmieniam, że na żądanie instytucji i stowarzyszeń będą mogły być wygłaszane odczyty poparte przezroczym z dziedzin walki gazowej. W tej sprawie prosimy zwracać się do Zarządu T. O. P. Zakładu Farmakognozji U. S. B. ul. Objazdowa 2, względnie do Czerwonego Wileńskiego Krzyża.

Powyższe filmy wyświetlane będą również na prowincji wraz z odczytami dla zaznajomienia szerszego ogółu ludności ze skutkami walki gazowej i koniecznością przygotowywania się do obrony przeciwgazowej.

KRONIKA

CZWARTEK
6 Dnia
Brunona W.
jutro
N.M.P. R62.

Wsch. sl. o g. 5 m. 44
Zach. sl. o g. 17 m. 6

Spoinstrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B.
z dnia 5-X. 1927 r.

Ciepłota średnia } 757
Temperatura średnia } -1.80 C
Opad ze śniegu } 2
Wiatr } południowo-zachodni

U w a g i: pochmurno, deszcz
Minimum za dobę -1.6°C
Maximum za dobę +9.9°C
Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia

wege Komitetu rozbudowy w pełnym składzie. Przewodniczył wiceprezydent p. Czyż. Posiedzenie to poświęcone było głównie omówieniu przyszłego kierunku działalności Komitetu rozbudowy. Szeregów na razie nie zostały opracowane.

— **(o) Z Komisji rewizyjnej.** Jak się dowiadujemy, wyłoniona przez miejską Komisję rewizyjną podkomisja w składzie pp.: W. Gołębowski, K. Kruka i B. Kagan, w celu zaznajomienia się z działalnością b. Komisji rewizyjnej, zakończyła swe prace i na posiedzeniu, które odbędzie się w przyszły poniedziałek, opracuje sprawozdanie z wyniku swych robót, dla przedstawienia plenium komisji.

POCZTOWA.

— **Agencja pocztowa w Koniacji Wileńskiej.** Z dniem 22 go września b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Koniacja Wileńska.

— **(x) Lustracja urzędów pocztowych w Wilnie.** Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. inż. Ciemnołowski w towarzystwie kierownika oddziału organizacyjnego dyrektora, radcy Blochy, dokonał w dniu wczorajszym lustracji urzędu pocztowego Wilno 6 przy ul. Gmnałzajnej, oraz agencji pocztowych: Wilno 8 (ul. Tyzenhauzowska), Wilno 9 (ul. Zakretowa) i Wilno 10 (ul. Piłsudski-go).

WOJSKOWA.

— **Narady w sprawie organizacji b. wojskowych.** W najbliższy piątek w Malej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie w sprawie związku organizacji b. wojskowych Województwa Wileńskiego.

— **(x) Zezwolenie na przejazd pociągami towarowymi w nagłych wypadkach.** Ministerstwo komunikacji zezwoliło ostatnio oficerom straży pogranicznej a przejazd w pociągach towarowych na wypadek nagłych potrzeb.

W myśl powyższego oficerowie mogą w takich wypadkach nabywać bilety 3 klasy z zastosowaniem odpowiednich, przynależnych im ulg przejazdowych.

Przejazdy takie mogą się odbywać jedynie na podstawie zaświadczenia wydanego przez dowódcę Brygady, stwierdzającego okoliczność i nagłość przejazdu.

UNIWEKSYTECKA.

— **(c) Bibliotek uniwersytecka.** Po gruntownym remoncie wewnętrznych gmachów biblioteki publicznej i uniwersyteckiej, od wczoraj została

RADJO.

— **Program audycji warszawskiej.** 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniskowo-meteorologiczny, komunikaty „PAT”, nad program.

15.00. Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty PAT, nad program.

15.20—16.00. Przerwa.

16.00—16.25 Odczyt p. «Przebieg polityki międzynarodowej ze m. wrześniem — wygł. dr. Jan Orzymała-Grabowiecki.

16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty.

16.40—17.05. Kącik dla kobiet — wygł. p. Matja Angiewiczowa.

17.05—17.20. Komunikaty PAT. Nad program.

17.20—17.45. «Wśród książek» — przebieg najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Miesicki.

17.45. Audycja literacka: a) «Echa leśne» Stefana Żeromskiego, b) Impresja literacka, c) Bluecki radjowa «Time is money», 19.00—19.15. Komunikat rolniczy.

19.15—19.35. Rozmaitości.

19.35—20.00. Lekcja kursu elementarnej języka angielskiego — lektorka p. Memmi Gardiner.

20.00—20.30. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny w przerwie biletowy «Messenger polona» w języku francuskim.

22.00. Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniskowo-meteorologiczny, komunikaty «PAT» i nadprogram.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **(c) Pożar na Zwierzycu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-jej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu u J. na Zwierzycu przy ul. Stariej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-jej.

URZĘDOWA.

— **JB. ks. Arcybiskup konferował z p. Wojewodą.** W związku z artszowaniami, dokonaniem przez władze wśród księży litewskich w dniu wczorajszym odwiedził Wojewodę Wileńskiego p. Wł. Ruczkiewicza JE. Metropolita Wileński ks. Arcybiskup R. Jalbrykowski.

MIEJSKA.

— **(o) Posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej.** Dnia, dnia 6 października, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej z następującym porządkiem dziennym: 1) omówienie sprawy przygotowania umc do zastosowania się nowoczesnych bruków; 2) sprawa kwalifikacji pracowników technicznych; 3) wytyczne do sporządzenia budżetu na rok 1928—29; 4) wolne wnioski.

— **(o) Rozbudowa miasta Wilna.** Dnia 4 października odbyło się pierwsze posiedzenie członków no-

KOŚCIELNA.

— **(c) Powrót z wizytacji.** JE. arcybiskup wileński ks. R. Jalbrykowski wrócił onegdaj z wizytacji pasterkiej w Białymstoku i okolicach. We wtorek dn. 4 b. m. zwiedził ks. Arcybiskup kościół b. klasztoru Bazylijanów w Supraślu. Przy kościele (pochodzącym z XV w.) położony jest klasztor. Obecny gmach klasztoru zajęty jest przez Szkołę Rolniczą. Oddawna istnieje już projekt przeniesienia szkoły do Zbudowa. W gmachu po-klasztorowym ma być utworzone schronisko dla kapłanów-emerytów. Jednocześnie uruchomiony zostanie dawny unicki kościół — zmieniony na kościół katolicki.

J. E. ks. Arcybiskup zabawi w Wilnie prawdopodobnie do niedzieli dn. 9 b. m., poczem udać się ma na dalsze wizytacje.

SPORT.

Ten's w z'mie.

Dowiadujemy się, że Kol. kl. Sport. Ogniwo organizuje na okres zimowy tenis w zamkniętym lokalu. Dotychczasowa sala gimnastyczna wymiarami najupielniej odpowiadająca na kort tenisowy zostaje odremontowana. Słany odmalowane będą olejno na białe, a na podłodze oznaczone będą linje do gry. Niezawodnie sala Dnińska ściągając będzie w okresie zimowym liczne rzesze tenisistów pozbawionych możności uprawiania treningów.

Wewnętrzne zawody lekkoatlet. A. Z. S. u.

Dnia 8 i 9 b. m. odbędą się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne A. Z. S. u. na boisku 6 p. p. leg. (Antokol). Do zawodów prócz stałych członków A. Z. S. mogą przystępować także i nowowstępujący członkowie.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Chorągwi W.I. Związku Har.

W niedzielę dn. 2 b. m. odbyły się na boisku 6 p. p. leg. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo chorągwi harcerek w Wilnie. Do za-

GIEŁDA WARSZAWSKA

5 października 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprr.	Kupno
Dolary	8,91	8,93	8,89
Holandja	358,70	359,60	357,80
Londyn	43,53	43,65	43,42
Nowy-York	8,93	8,96	8,91
Praga	35,16	35,25	35,07
Paryż	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,46	172,90	172,03
Wiedeń	126,21	126,52	125,90
Włochy	48,84	48,96	48,72
Stockholm	240,75	241,35	240,15

Papiery Procentowe

Dolarówka 61,—	61,50	—
Pożyczka dolarowa 85,50	—	—
poż. kolejowa 102,50	—	—
5 proc. konwersyjna poz.	—	62,—

sokle procenta, że nikt mu zapłacić długu nie był w stanie; a kto trafił mu w sieć ten już nie mógł z nich wybrnąć aż do śmierci. Ne jeden z nich procesował, ale to nie pomagało, bo lichwiarz znał prawo gorzej od najlepszego z adwokatów i umiał zręcznie korzystać z defektów, jakie ma ustawa... a język miał, jak kolowrotek. Cóż dziwnie, że wkrótce cała Salamanka siedziała w kieszeni u tego nieponi. A że niewesoło jest siedzieć w długach po uszy,—więc ustaly zabawy, ryczerze nie wyjeżdżali na tumnie, damy przestały się stroić, a lud chodził do cyrku—na „walkę byków”. I nawet wieczorami nie było już słychać dźwięków gitary, bo ustaly serenady pod oknami najładniejszych senioriti. I trwałoby to długo, gdyby nie przypadek... choć ja widzę, w ten. nie prosty przypadek, lecz wyrok opatrzości. Oto, pewnego razu, przysłała królowi do głowy fantazja „zapytać się,—kto w Salamance jest najpopularniejszym z ludzi. Więc zapytał o to dworaków.

Wszyscy odpowiedzieli jednoznacznie: „ty, najmiłośniejszy król! I tylko jeden bliźniak milczal. Więc król miłośnienie rządził zapytał: — «co o tem myśli głowa przyzობiona kołpakiem o oślich uszach i wielu dzwoneczkach?» I trafnie odpowiedział śmiało: «najpopularniejszym człowiekiem w Salamance jest Lejzor Nach-

man-lichwiarz».

«A dlaczego? pyta go król.»

«Dlatego, że przy jego kantorze od rana do wieczora stoi lud proszący. A u ciebie, najjaśniejszy panie,—bywały przyjęcia tylko w pewnych dniach i o pewną godzinę».

Zagniewał się król za taką odpowiedź i zaczął się dowiadywać o swym rywalu co do popularności u ludu, a gdy się dowiedział o jego sprawkach, zawołał naczelnika «algwazyłw») i rozkazał:

«Przyprowadź mi tego gałgana, który sprawia że cała Salamanka jest smutną i zatroskaną». I stój oto Nachman przed królem. I nie sobie z tego nie robi... bo znał dobrze prawo i umiał się zawsze wykręcić. Zapomniał się do tego stopnia, że lewą rękę włożył do kieszeni, a prawą chciał sobie pogładzić rudą brodę; ale podniósł oczy i oniemiał ze strachu».

Twarz króla pociemniała od gniewu, jak nasza Parana,—wielka rzeka, gdy na niej hula „pampero” —wiatr ślępowy... oczy mialy iskry... już się wysunął i kat, aby pochwylić zuwalczal, jak pies, który tylko czeka aż mu gospodarz krzyknie «bierz!» już i algwazył wyciągnął ręce aby porwać lichwiarza, gdy nagle król się połamował... i lekki uśmiech zadrgał

*) Algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmem

mu na ustach. Ol był to mądry człowiek i znał dobrze naturę ludzką.

«Zbliź się lichwiarzu!» — rzekł Don-Pedro, król sprawiedliwy: «I słuchaj, co ja ci powiem.

«Czy to prawda, żeś brał od ludu procenta więcej, niż pozwala Ustawa? Ile brałeś?»

— «Nu, ja brałem tylko po 10 roc. miesięcznie. Albo to więcej?»

— «Ustawa pozwala brać nie więcej od 3-ch. Co na to powiesz?»

— «A czy to ja ich pędziłem do mego kantoru?» bronił się lichwiarz: — «kto chciał ten szedł, kto nie chciał — ten wracał do domu bez pożyczki. Wolna wola każdemu!»

— «Wolna wola!...» powiedział król i zaśmiał się; a zawołałszy naczelnika więzienia, coś mu szepnął na ucho... a ten nisko kłaniając się, z radością na twarzy, cofał się, jak nakazuje dworska etykieta, aż ku drzwiom.

«Słuchaj lichwiarzu!» rzekł król: «za wygórowane procenta wódzisz do kozy, bo niechcesz znać praw Baskich. Ale że znasz prawa ludzkie nie garzej od dobrego jurysty, więc chcę ci okazać łaskę: oto pozwalam ci zabrać do celii więziennej wszystkie twoje skarby; i nie naznaczam ci terminu kary, bo to będzie zależało od twojej osobistej umowy z naczelnikiem więzienia. Szybajże! Dziękuj!»

Tego tylko trzeba było lichwiarzowi, gdyż drżał se strachu, że mu kto

zabierze jego skarby. — «Che, che, che,» myślał sobie: «a głupi, głupi jest król, skoro nie wie, że naczelnik więzienia goły jest jak bizun, a więc nieludno będzie go przekupić. I nisko się kłaniając, lichwiarz, otoczony strażą, powdrował do więzienia wraz ze swymi skarbami».

A gdy klucz dozorczy zamknął za nim drzwi, lichwiarz się obejrzał i dalej rachował pieniądze.

Przerachował raz, drugi i trzeci, zapisał do księgi i uspokoił się. Ale uczuł głód, więc stuknął do drzwi i zapytał: «co dzisiaj na odiad?»

— «Barszcz i polenta», senor — odpowiada mu stróż więzienia.

— «Taki paskudztwo... a jutro co będzie?»

— «Polenta i barszcz!»

— «A czy niemożnaby tak «szczeniaka z szafranem?»

— «To są zbytek!»

Długo nie chciał lichwiarz tknąć strawy; ale z żółdkiem niema żartów. I ze wszystkich rewolucji na świecie najgorsza jest rewolucja w żołądku. Daremnie mu perswadowała: «poczekał, poczekał!» On nie słucha ciebie, tylko warcy zagniewany, jak buldog. To też wkrótce przyszedł kres «wolnej woli» lichwiarza, i zaczął on znowu dobijać do drzwi.

*) «Polenta» — pokarm najbiedniejszych ludzi we Włoszech i Hiszpanji. Składa się z ciasta, podsmarzonego zlepką na oliwie — jakąż przysławą.

— «Czego chcecie?» — pyta strażnik.

— «Dajcie talerz barszczu!» prosi więzień.

— «To będzie kosztowało pana 2 talary!»

— «Czyście zwarjował? I wrzasnął lichwiarz: «dwa talary! To nie warte i 2-ch groszy.»

— «Wolna wola,» — odpowiadają z poza drzwi, okutych żelazem: «a czy to my pana zmuszamy!»

— «No, to dajcie choć kawał polenty... umieram z głodu!»

— «Zapłać pan wpierv 3 talary,» — brzmi odpowiedź.

— «No to dajcie szklanke wody!»

— «To będzie kosztowało jednego talara!»

Długo się mowcał sam z sobą lichwiarz... schudi i wyszeł jak szczeniaka, ale nic nie pomogło. Spasowała jego «wolna wola» przed brutalnym domaganiem się żołdaka... i poszły talary i piękne dublony za drzwi okute żelazem. Chciał się okupić u naczelnika więzienia, ale ten zażądał takiej sumy, za którą można było by kupić całą Salamankę; więc trzeba było siedzieć. A naczelnik więzienia codziennie zdawał relację królowi,—i ten śmiał się do rozpuku ze swego konceptu; a pieniądze, zabrane lichwiarzowi, kazał rozdać najbiedniejszym ludziom. I znowu zawrzało życie w Salamance; znowu daly się słyszeć wesole śpiewy i brzęk gitary na se-

renadach. Tak to, senor, naczelnik więzienia dudził i dudził lichwiarza, jak cięć krowe, codziennie podnosząc cenę za barszcz, wodę i polentę. A gdy już lichwiarz nie miał ani grosza, — dał mu kolanem «g zęb» i wyrzucił za żelazne drzwi «na wolną wole».

— «Piękna «wolna wola», — odezwalem się znowu z ironją — «za żelazną kratką!»

— «Kiedy bo «wolna wole» mogą mieć tylko porządni ludzie; a jeżeli ja dać łajdakom, to oni posiadają za krakę, «hombres muy estimados, eaballeros verdaderos.» *)

— «Dziś u was przekonania «caballero», prawdziwie stepowe. Gwałtem nie nie dokaziesz!»

— «Są ludzie, którym trzeba gołą prawdą poświecić w oczy. Bo gorzka prawda—to jak musztarda po obiedzie; kręci od niej w nosie i ży się leją... a wychodzi na zdrowie!»

— «Czekaj no, pan», przerwałem hiszpana, który mnie zaczął nudzić swoją logiką «prostą logiką». Jak się nazywał ten król, którym się pan tak zachwycał? Wszak jego przydomek «Pedro el cruento» — to jest Piotr Okrutny...»

— «Tak go nazwali lichwiarz A my go nazywamy Piotrem Sprawiedliwym».

Konstanty Siemiradzki.

*) Ludzi bardzo szanowanych, prawdziwych gentlemanów.

